



WYPŁYŃ NA GŁĘBIĘ

Gazetka parafialna

Parafia św. Franciszka z Asyżu

ul. Fr. Ryxa 35, 05-505 Prażmów, tel 22 727 0595;

parafia.prazmow.pl; Nr konta 87 8002 0004 0037 1953 2026 0001

6 NIEDZIELA WIELKANOCNA

6 MAJA

321/18



LITURGIA SŁOWA

Czytanie I: Dz 10, 25-26. 34-35. 44-48 * Ps 22 * Czytanie II: 1J 4,7-10

Ewangelia: J 15, 9-17



Jezus powiedział do swoich uczniów: Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowalem. Wytrwajcie w miłości mojej! Jeśli będziecie zachowywać moje przykazania, będziecie trwać w miłości mojej, tak jak Ja zachowałem przykazania Ojca mego i trwam w Jego miłości. To wam powiedziałem, aby radość moja w was była i aby radość wasza była pełna. To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowalem. Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich. Wy jesteście przyjaciółmi moimi, jeżeli czynicie to, co wam przykazuję. Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co czyni pan jego, ale nazwałem was przyjaciółmi, albowiem oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca mego. Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili, i by owoc wasz trwał - aby wszystko dał wam Ojciec, o cokolwiek Go poprosicie w imię moje. To wam przykazuję, abyście się wzajemnie miłowali.

Oto słowo Pańskie

NIE MA WIĘKSZEJ MIŁOŚCI

Święty Jan - umiłowany uczeń Pana – zapisał w swym liście: „Myśmy poznali i uwierzyli miłości, jaką Bóg ma ku nam. Bóg jest miłością: kto trwa w miłości, trwa w Bogu, a Bóg trwa w nim” (1 J 4,16).

Chrystus Pan przyszedł na ten świat nie po to, by mówić nam o miłości lecz nade wszystko po to, by miłość nam okazać. On jest miłością wcieloną. Dlatego mówi: „miłujcie się nawzajem, jak Ja was

umiłowałem”. To On jest absolutnym wzorcem miłości. Jeśli na drogach wiary nie odkryliśmy tej najważniejszej prawdy, jeśli nie żyjemy nią na co dzień, trudno powiedzieć, że jesteśmy prawdziwymi uczniami Zbawiciela. Dzisiaj bardzo dużo mówi się o pseudokibicach, którzy są zaprzeczeniem prawdziwych kibiców. Myślę, że do wielu z tych, którzy formalnie są wierzącymi można zastosować nazwę pseudochrześcijanie. Jedyną i najważniejszą rzeczą, która sprawia, że jesteśmy uczniami Baranka jest miłość: „kto trwa w miłości, trwa w Bogu”.

Myślę, że święty Paweł mówił z własnego doświadczenia, gdy zapisał w Hymnie o miłości: „Gdybym mówił językami i miał wielką wiedzę, gdybym miał wiarę, co góry przenosi, gdybym rozdał swój majątek ubogim, gdybym wystawił ciało na spalenie lecz to wszystko czyniłbym bez miłości, nic bym nie zyskał” (por. 1 Kor 13). Przed swym nawróceniem był człowiekiem głębokiej i żarliwej wiary, wielkiej mądrości, gotowym do najwyższych ofiar dla Boga i Ojczyzny. Jednego mu niewątpliwie brakowało. Z pewnością zasadą jego postępowania nie była miłość. Z pełną nienawiścią agresją zwalczał chrześcijan, uczestniczył w kamienowaniu Szczepana, siał grozę wśród wyznawców Zmartwychwstałego Pana. Dopiero pod Damaszkiem odkrył prawdę, którą słyszał



z ust swego mistrza i nauczyciela – rabiego Gamaliela z Jerozolimy. Ten mędrzec przestrzegał, że może się okazać, iż walcząc z chrześcijanami, prowadzi walkę z samym Bogiem. Teraz nie było już wątpliwości: „Ja jestem Jezus, którego ty prześladujesz” (Dz 9,5). Bóg jest prześladowany wszędzie tam, gdzie – mówiąc słowami św. Franciszka – „miłość nie jest kochana”. Nie

wystarczy być wierzącym, nie wystarczy chodzić do kościoła, nie wystarczy mieć wiedzę religijną – to jeszcze za mało. Jesteśmy wezwani do największej miłości, która została nam ukazana na Kalwarii, w zbawczej ofierze Jezusa Chrystusa. Miłość oczekuje zjednoczenia, komunii. Tylko wtedy staje się pełna i może się rozwijać. Zrozumiał to Szaweł – niegdyś prześladowca Kościoła, a teraz pokorny uczeń Ukrzyżowanego Pana i wyznał: „Razem z Chrystusem zostałem przybity do krzyża. Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus. Choć nadal prowadzę życie w ciele, jednak obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie” (Ga 2,19-20). Nie ma prawdziwej wiary bez miłości. Dlatego „miłujmy się wzajemnie, ponieważ miłość jest z Boga, a każdy, kto miłuje, narodził się z Boga i zna Boga” (1 J 4,7).

x. Proboszcz

Jak najmocniej się tego trzymaj i bynajmniej nie wąp, iż Kościół katolicki jest klepiskiem Boga, na którym do końca czasu jest pszenica przemieszana z plewami, to jest, iż przez wspólnotę sakramentów dobrzy są pomieszani ze złymi. W każdym stanie, wśród kleru, wśród mnichów, wśród świeckich są dobrzy i źli. Otóż z powodu złych nie można opuszczać dobrych, lecz dobrzy winni znosić złych... Nikt, kto w Kościele katolickim należycie wierzy i dobrze żyje, nigdy nie może się splamić cudzym grzechem, jeśli nie wyraża na niego swej zgody i go nie popiera.

(Św. Fulgencjusz z Ruspe, O wierze cyt. za Mądrość Ojców Kościoła, Kraków, 2005, 287)



Boże, Któryś z miłosierdzia Swego powołać raczył z nicości do bytu rodzaj ludzki. Z hojnością go obdarzyłeś naturą i łaską. Lecz dobroci Twojej, jakby to nie dosyć. - Ty Panie w miłosierdziu Swoim dajesz nam, życie wiekuiste. Przypuszczasz nas do Swego szczęścia wiekuistego i dajesz nam udział w Swym życiu wewnętrznym, a czynisz to jedynie z miłosierdzia Swego. Tak nas darzysz łaską Swoją, jedynie dlatego, żeś dobry i pełen miłości. Nie byliśmy Ci potrzebni wcale do szczęścia Twego, ale Ty Panie, chcesz się podzielić własnym szczęściem z nami. Lecz podczas próby nie wytrzymał człowiek; mógłbyś go ukarać, jak Aniołów wiecznym odrzuceniem, ale tu wystąpiło miłosierdzie Twoje i wzruszyły się wnętrzości Twoje litością wielką i przyrzekłeś Sam naprawić nasze zbawienie. Jest to niepojęta przepaść Twojej litości, żeś nas nie ukarał, jak na to zasłużyliśmy; niech będzie uwielbione miłosierdzie Twoje o Panie; całe wieki wysławiać je będziemy. I zdumieli się Aniołowie nad wielkością miłosierdzia, któreś okazał ludziom.

OD POSTU DO WIELKANOCY

Rozmyślanie nad naszym ziemskim życiem ma być pochwałą Boga, ponieważ i radość wieczna naszego przyszłego życia będzie polegać na chwaleniu Boga. Otóż nie będzie przygotowany do tego życia przyszłego ten, kto się do niego nie przysposobi już teraz. A więc obecnie Boga wielbimy, ale też zanosimy do Niego nasze błagania. Uwielbienie zawiera radość, a modlitwa jęk. Jeszcze nie posiadamy tego, co nam zostało obiecanie, lecz Ten, który dał nam te obietnice, jest wiarygodny: dlatego radujemy się pełni nadziei; ale jeszcze tego nie mamy, więc smucimy się pragnąc. I dobrze jest dla nas pragnąć, aż przyjdzie to, co zostało obiecanie, wtedy przeminie jęk, nastąpi tylko uwielbienie.

Z powodu tych dwóch okresów: jednego, który trwa obecnie, wśród pokus i doświadczeń tego życia, i drugiego, który kiedyś nastąpi, czasu radości i bezpieczeństwa, postanowiono obchodzić dwa okresy: poprzedzający Wielkanoc i następujący po niej. Ten pierwszy okres, przed Wielkanocą, jest obrazem utrapień, w których tkwimy, a okres wielkanocny, który właśnie przeżywamy, wyobraża przyszłą, oczekującą nas szczęśliwość. W czasie przed Wielkanocą obchodzimy to, co teraz jest naszym losem; to natomiast, co obchodzimy w czasie po Wielkanocy, oznacza to, czego jeszcze nie posiadamy. Dlatego ten pierwszy okres spędzamy na postach i umartwieniach, w tym zaś drugim kończymy posty, a wielbimy Boga. To bowiem znaczy śpiewane przez nas: Alleluja.

Te dwa okresy zostały nam ukazane w Chrystusie, naszej Głowie. Męka Pana, to życie obecne razem z nieuniknionym w nim wysiłkiem, cierpieniem, a na koniec i umieraniem. Ale zmartwychwstanie i wstąpienie przez Pana do chwały jest zapowiedzią życia, które będzie nam dane.

A więc wzywamy was, bracia: uwielbiajcie Boga! Do tego właśnie zachęcamy się wzajemnie, gdy śpiewamy: Alleluja. Chwalmy Boga, mówisz twojemu bratu, a on to samo mówi do ciebie. Ta wzajemna zachęta już sama przez się przynosi to, do czego zachęca. Ale

chwalcie Boga z całego serca, niech wielbią Boga nie tylko wasz język i głos, ale także wasze sumienie, wasze życie i wasze czyny.

Oto wielbimy Boga teraz, zebrani w świątyni, ale potem, gdy każdy wraca do siebie, to jakby zaprzestał Go wielbić. Otóż niech nie zaprzestaje żyć dobrze, i niech zawsze chwali Boga. Bo zaprzestasz Go wielbić wtedy, gdy się oddalasz od prawości i tego, co się Bogu podoba. I przeciwnie, jeśli czynisz to, co sprawiedliwe, to nawet wtedy, gdy język twój milczy, życiem swoim głośno wołasz, Bóg zaś skłania się ku twojemu sercu. Jak bowiem uszy nasze są nastawione na nasze głosy, tak uszy Boga na nasze myśli. (św. Augustyn, Godz. Czyt. Sobota 5 Tydz. Wielkanocny)

PROCESJA FATIMSKA 13 MAJA – GODZ. 17⁰⁰

Z OGŁOSZEŃ

- ❖ Dzisiaj pierwsza niedziela miesiąca. Po sumie procesja eucharystyczna. Nabożeństwo majowe w o godz. 17¹⁵.
- ❖ Od piątku - na nabożeństwie majowym - rozpoczynamy **Nowennę przed Zesłaniem Ducha Świętego**.
- ❖ We wtorek uroczystość **św. Stanisława Biskupa** i męczennika – patrona Polski.
- ❖ W piątek po Mszy wieczornej sprzątanie kościoła. Zapraszam rodziny klasy IIIb.
- ❖ Za tydzień Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego. O godz. 16⁰⁰ – Msza św. Dla dzieci komunijnych i ich rodzin. Zapraszamy na tę Mszę dzieci rocznicowe.
- ❖ W sobotę po Mszy wieczornej – próba scholi.
- ❖ Za tydzień pierwsza procesja fatimska połączona z nabożeństwem majowym o godz. 17⁰⁰. Zapraszamy do wspólnej modlitwy dzieci komunijne, rocznicowe, kandydatów do Bierzmowania, koła różańcowe i wszystkich czcicieli Matki Bożej. Będziemy modlić się o pokój na świecie i nawrócenie Rosji.
- ❖ Z naszej wspólnoty parafialnej odeszła do Pana **Ś.P. Zofia ROTULSKA (1.68)** z Zawodnego. Pogrzeb odbędzie się we wtorek o godz. 13⁰⁰. **Wieczny odpoczynek.**

„Bóg zapłać” za ofiary na pokrycie kosztów druku naszej gazetki